Nro. 55.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 10. Lipca 1812.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Wysoki C. K. Rząd kraiowy, wydał nastepuiące pismo okólne:

Dla zapobieżenia omyłkom, które w Xięgach chrztu przez zwyczayne w tuteyszym Kraiu oddzielanie chrztu ceremonialnego od chrztu z wody wyniknąć mogą, raczył N. Pan naywyższym Kancellaryi nadworney Dekretem pod d. 27. Kwietnia uchwalić: iż

a) podług iednomyślnéy rady wszystkich Konsystorzów, obowiązkiem iest Duchowieństwa maiącego staranie o duszach baczéć na to, azeby bez ważnych przyczyn zasadzaiących się właściwie na słabości chrzcić się maiącéy osoby, nie oddzielano nigdy chrztu ceremonialnego od chrztu z wody; iż

b) dany w koniecznym przypadku chrzest z wody natychmiast w metryke chrztu wpisać, a przeznaczone dla Rodziców chrzestnych rubryki próżnemi zostawić potrzeba, które po nastąpionych ceremoniach wypełnione bydź maią; iż

c) w metrykach chrztu, powinien bydź w osobnéy rubryce przed dniem otrzymanego chrztu, dzień urodzin zapisanym.

Co do powszechnéy wiadomości i nayściśleyszego zachowania z tym dodatkiem obwieszcza się, iż odtąd żadna metryka chrztu bez dodania zapisanego w osobnéy rubryce Xięgi metrykalnéy dnia urodzin ochrzczonego, wydaną bydź nié ma.

We Lwowie d. 22. Maia 1812.

(Tu nastepuią podpisy.)

C. K. cyrkułowy i graniczny Kommissarz Petrowitz w Sieniawie, zebrał przez staranność swoią w obwodzie swego urzędowania blisko dwa cetnary szarpii dla Ces. Austryiackiego korpusu woyska, stoiącego w Xięstwie Warszawskiem.

C. K. galicyiska jeneralna Kommenda poczytuie sobie za obowiązek ogłosić nnieyszém szlachetny czyn ten Pana Kommissarza cyrkułowego w przekonaniu, że i inni Obywatele Galicyi zachęceni tym patryotycznym przykładém, dadzą podobnyż dowód swéy troskliwości o dobro walczących współbraci swoich.

W Myślenicach zdarzył się d. 27. Maia r. b. przypadek przez się znakomity, okazuiący dowody rzadkiéy szlachetnomyślności i zasługuiący, aby go przez publiczne ogłoszenie wydrzéć niepamięci.

W ogrodzie pewnego domu leżącego na samym końcu miasta, była starodawna deskami zabita i ziemią przywalona próżna studnia, do któréy zwierzęta wymuliły tak dalece dziurę, iż dnia wyż pomienionego wpadł do niéy wieprz. Gospodyni domu widząca to, przywołała stoiącego na ulicy włościanina wzywaiąc go, aby za nagrodę wywlókł wieprza z téy studni. Włościanin związał zatém razem dwie małe drabiny, i zstąpił do téy około cztéry sążnie głębokiéy studni; lecz zaledwie dna dosiągnął, upadł zemdlony. Gospodyni nie znaiąc niebezpieczeństwa i sądząc, że włościanin ten był piiany, zachęciła drugiego przechodzącego włościanina, aby pierwszego ratował; lecz i ten, który znowu do studni zstąpił, równego z pierwszym doznał losu. — W tém wszczął się hałas, wiele osób zbiegło się na to mieysce, a między niemi znaydował się Pan Neustädter, C. K. Kapitan przechodzącego

właśnie podówczas pieszego-pułku, zwanego pułkiem Cesarza. Pomieniony Kapitan wezwał iednego z żołnierzy w około stoiących, ażeby ratowali tych nieszczęśliwych. Jeden żołnierz poważył się zeyśdź na dół, lecz i ten padł zemdlony na ziemie. Kapitan przerażony tém okropnem nieszczęściem, pośpieszył nie zważaiąc na żadne przełożenia żołnierzowi na pomoc, zstąpił po drabinie, i w téyże chwili, w którey dosiągnął żołnierza, stracił swe zmysły.

Tu powszechna nastąpiła trwoga; wołano o ratunek i o lekarzów, pospólstwo zbiegło się tłumem, lecz nikt nie chciał się na to odważyć, na co owi trzey nieszczęśliwi bez skutku się odważyli. Aż oto wystąpił na przód Engelbert Bogenschütz, sługa przy wadze C. K. Salin, zstąpił odważnie na dół po drabinie, uchwycił leżącego bez zmysłów Kapitana i wyciągnął go szczęśliwie. Lekarze stali iuż na pogotowiu, i przywrócili w godzinie życie temu wspaniałomyślnemu Kapitanowi. Zaledwie poczciwy Engelbert Bogenschütz z uratowanym na wolne dostał się powietrze, gdy wpadł w mdłości, i również ratowanym bydź musiał. Musiano więc szukać innego, któryby poważył się ratować leżących ieszcze w studni trzech nieszczęśliwych. Wezwanie JW. Barona Lipowskiego Starosty cyrkułowego i rządowego Radcy, obietnica nagrody i przyrzeczenie wszelkiego ratunku, skłoniły czeladnika mularskiego Franciszka Maykę do spuszczenia się w tę zapowietrzoną studnię po linwie; przerządzono iednakże pierwéy w niey powietrze ogniem i kwasem solnym, przezco Mayka mógł dostać się na dół i wyciągnąć tych trzech nieszczęśliwych. Włościanin, który zstąpił naypierwey, został przywróconym do życia; lecz drugi włościanin i żołnierz, zostali pomimo 5ciogodzinnych usiłowań nieżywemi. Poczciwy Engelbert Bogenschütz otrzymał z Dekretem pochwalnym prawną nagrodę 25 ZR. w W. W. od Urzędu cyrkułowego, którą także i Mayce wypłacono. Wysoki Rząd kraiowy rozkazał równie wypłacić takąż samą kwotę wdowie włościanina, który w téy zapowietrzonéy studni znalazł śmierć swoią.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Dnia 16. Maia postanowiła Rada gminna miasta Londynu oświadczéć Xięciu Rejentowi w adresie swoie obrzydzenie z powodu zamordowania P. Perceval, i wyrazić swoią wdzięczność za to, iż Jego Królewicowska Mość za familią zmarłego z taką w Parlamencie uiął się chęcią. W obu dniach poprzedniczych, podały obie Izby Parlamentu Xięciu Rejentowi swoie adresy na odebrane od niego poselstwo tyczące się familii Percevala. Na adres Izby niższéy odpowiedział Xiąże Rejent w następuiących wyrazach: „Mości Panowie! Z wielkiém ukontentowaniem przyimuię to zapewnienie wasze, iż iesteście gotowi przyłożyć się do tego, ażebym pozostałéy wdowie i familii P. Spencer Perceval mógł obmyślić przyzwoity sposób do życia. Parlament nie może hoyności swoiéy, iako téż czucia swoiego dla słuszności lepiéy udowodnić, iak przez tak celuiące oznaki szacunku dla cnót publicznych i prywatnych, których działanie Oyczyznie tak szkaradnym sposobem wydarte zostało.”

Dnia 15go Izba niższa zezwoliła dla familii P. Perceval podarunek 50,000 funt. szterl., a dla wdowy roczną pensyę 2,000 funt. szt. Nad wnioskiem, ażeby pensya po śmierci matki spadła na naybliższego krewnego P. Perceval, ieszcze się naradzaią. Lord Clive wniósł na témże samém posiedzeniu wystawienie pomnika P. Perceval. Wniosek iego został znaczną większością głosów przyięty. Stosownie do wniosku P. Huskisson postanowiono także nakoniec, ażeby naystarszy syn P. Perceval, począwszy od dnia śmierci oyca swoiego 1,000 funt. szt., po śmierci zaś matki swoiéy 2,000 funt. szt. rocznie pobiérał:

Widać z doniesień Londyńskich dochodzących do dnia 10. Czerwca, iż gdy wszystkie usiłowania Lorda Moira w celu utworzenia zgodnego Ministerium z partyi panuiących były nadaremnemi, Lord ten złożył nazad w ręce Xięcia Rejenta dane sobie w téy mierze pełnomocnictwo; przez co J. Królewic. Mość został zniewolonym, utrzymać i potwierdzić dawnieysze Ministerium z małemi niecoś odmianami. Lord Liverpool oświadczył zatém ieszcze dnia 6go Czerwca Izbie wyższéy, iż Xiąże Rejent mianował go pierwszym Lordem Skarbu z nakazem utworzenia Administracyi; iakoż podług ostatnich doniesień pod d. 10. Czerwca, składało się nowo-utworzone Ministerium z na-

stępuiących osób: Lord Liverpool iest piérwszym Lordem Skarbu; Lord Bathurst iest Sekretarzem Stanu w Departamencie woyny i osad, tak iak Lord Castelreagh w sprawach zewnętrznych, a w sprawach wewnętrznych Lord Sidmouth. Hrabia Bouckingham został Prezesem Rady kortroli, P. Vansittard Kanclérzem Skarbu, Lord Eldon Lordem Kanclérzem, Lord Melville piérwszym Lordem Admiralicyi, Hrab. Westmoreland taynym Zachowawcą pieczęci, Lord Mulgrave naywyższym dowodcą Artyleryi, Lord Harovby Prezesem Rady. Lord Camden, który piérwey ten urząd piastował, zasiadać teraz będzie w Gabinecie. Okazuie się przeto (tak się angielskie wyrażaią dzienniki), iż Gabinet W. Brytanii, wyiąwszy niektóre tylko osoby, zupełnie tak pozostał, iak był w czasie Administracyi P. Percevala, i że tym sposobem żadna podobnoś w zasadach Administracyi nie zaydzie odmiana.

Podług dzienników francuzkich, nie przywrócono ieszcze spokoyności wewnętrznéy w Anglii. Pospólstwo dotychczas ieszcze iest rozhukane, a buntownicy czyli tak zwani Luddyci nie maiąc iuż więcéy żadnych machin do psucia i gruchotania, zaczynaią w Hrabstwie Yorkshire napadać w nocy na domy prywatne i zabiérać wszelkiego gatunku strzelby, iakie tylko znachodzą.

Hiszpania.

Journal de l'Empire donosi z Girony pod d. 1. Czerwca co następuie: „Naczelny Dowodca maiący zamiar posłania Jenerała dywizyinego Quesnel do Puicerda (tuż koło francuzkiéy granicy), ażeby tenże obiął dowództwo nad woyskiem zgromadzoném nad Segre i kazał 102mu pułkowi piechoty, tudzież 5téy kompanii żandarmeryi na to mieysce pociągnąć, uznał za rzecz potrzebną udać się osobiście aż do Ripoll dla zburzenia składów broni i ładunków woiennych, które nieprzyiaciel na tych wystawił nizinach."

„Tym końcem udał się naczelny Dowodzca ze swoim Sztabem jeneralnym, Jenerałem dywizyi Lamarque, tudzież z Jenerałem brygady Clement, i połączył dnia 24. Maia w Olot 13ty lekki, 11ty i 67my pułk liniowy, tudzież goralów (miquelets) Pujolskich z woyskiem, które się pod rozkazami Jenerała Quesnel w tém mieście iuż znaydowało."

„Wszystkie te korpusy wyruszyły z Olot d. 25, i przybyły d. 26. bardzo rano do Ripoll, połamawszy we wsi Voltagona wiele lawetów działowych, i rzuciwszy w rzékę znaczną ilość prochu i ładunków na drodze znalezionych."

„Gdy weszli do Ripoll, uderzyli gorale Pujolscy na ludzi z bandy Roviry, ubili blisko 12, wzięli 10 w niewolę, a resztę do ucieczki przymusili. Tegóż samego dnia wypędziły woyska Jenerała brygady Expert, czyniącego obroty na St. Celony, część dywizyi Milana z Villamayor, która tamże z pieszą i konną kompanią gwardyi Lascego swoie miała stanowisko. Wpadło nam w ręce kilkanaście mułów zapasami woiennemi obładowanych, 6 ieźdźców z ubranemi końmi, tudzież 20000 ładunków."

„Dnia 27. udał się naczelny Dowodzca do Ribas, gdzie Jenerałowi Quesnel dał rozkaz wyruszenia do Puicerda. W Ribas znaleziono mnóstwo broni, popsute działa i baterye."

„Podczas téy trzydniowéy wyprawy nadciągnęły bandy z Simonetu i Fabregas, a złączywszy się z kompaniami odwodowemi Olotu i z pobliskiemi gminami, uderzyły na zamek San Francesco d'Olot, gdzie naczelny Dowodzca zostawił batalion 5tego pułku liniowego pod rozkazami Szefa batalionu Folard. Officer ten zpędzał ich przez swoie wycieczki codziennie ze stanowisk, które w pobliskości zaymowali, napadał ich straże i zabierał im chléb, który sobie piec kazali."

Otrzymawszy nieprzyiaciel d. 29. Maia zrana o powrocie wóysk naszych wiadomość, uszedł w góry. Szef batalionu i Jenerał Lamarque, który z goralami Pujolskiemi i z 23cim lekkim pułkiem naypiérwéy do Olot przybył, ścigał nieprzyiaciela bardzo daleko."

„Nieprzyiaciel utracił cofaiąc się śpiesznie bardzo wiele ludzi, i żadnéy nam szkody nie zrobił."

Francya.

Karol IV. Król Hiszpański bawiący od lat kilku w Marsyllii, oświadczył chęć mieszkania w kraiu, którego temperatura zgodnieyszą iest z klimatem, do iakiego przy-

wykł. J. K. Mość sądził, iż dla zdrowia iego i Królowey przyiaźnieyszemi będą Włochy. Królestwo Ichmość wyiechali zatém z Marsyllii d. 25. Maia do Rzymu, gdzie mieszkać będą w pałacu i Villa Borghese, które Cesarz Napoleon własnemu ich zostawił zarządzeniu. W Aise, Avignion, Valence, Chamberi, i wewszystkich miastach, przez które Królestwo Ichmość przeieżdżali, czyniono im naywiększe honory, a Jenerałowie dywizyi woyskowych składali ich świtę. Na górze Cenis powitał ich Prefekt Departamentu Po, i towarzyszył im do pałacu Stupinis, gdzie ich znowu Xiąże Jenerał Gubernator oczekiwał. W czasie ich tam pobytu, dawał tenże Xiąże koncerta i polowania, zwykłe Króla zabawy. Z Stupinis poiechali Królestwo Ichmość do Piacencii, gdzie odprawili nocleg. Dnia 8go Czerwca stanęli w Parmie i mieszkali w Cesarskim pałacu. O godzinie 5tey przyimowała u siebie Królowa Jeymość Xiężniczkę Antoninę Parmeńską swoią Synowicę, Zakonnicę w klasztorze sierót. Widziała także swoią Mamkę, która żyie dotychczas. Potém nastąpił koncert. Dnia 9. Królestwo Ichmość w dalszą puścili się podróż. W. Xiężna Toskańska bawiła przez dni kilka w Florencyi i przyimowała ich wswoim pałacu. Z tamtąd zaś udali się iuż prosto do Rzymu, gdzie d. 17. Czerwca stanęli.

Xięstwo Warszawskie.

Z Warszawy d. 4. Lipca. — Dnia 29. Czerwca Rada Jeneralna Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego w całym komplecie zebrana odprawiła pierwsze posiedzenie w Zamku, pod przewodnictwem JO. Xcia Adama Czartoryskiego Marszałka Seymu i Konfederacyi Królestwa Polskiego, którego imieniem całego grona powitał JW. JX. Biskup Wigierski Gołaszewski, Senator i członek Rady. Odpowiedział na to powitanie JO. Xżę Imć z zwykłą uprzeymością i wymową; poczém Rada zaiawszy się powierzonemi sobie czynnościami, wysłuchała przysięgi mianowanego Rejenta kancellaryi przez JO. Xięcia Marszałka, W. Antoniego Rozwadowskiego, zleciła swemu Sekretarzowi Akt oryginalny Konfederacyi w Metryce Koronney oblatować, i otworzyć tamże księgę Akcessow, w któreyby Obywatele przystąpić chcący poiedyńczo do tegoż Aktu, w stolicy podpisy swoie przy nim mieścić mogli. Nadto, postanowiła swóy tytuł w wyrazach: Konfederacya Jeneralna Królestwa Polskiego, a za herb dawne Polskie znaki, to iest: Orły i Pogonie, przyieła.

Dnia 30. Czerwca uchwaliła Uniwersał do wszystkich kraiu Polskiego mieszkańców, donoszący im o rozpoczęciu swego urzędowania, i zagrzewaiący ku przystąpieniu do Konfederacyi. Nadto uchwaliła Odezwę do woyska, wzywaiąc Obywateli uzbroionych ku obronie Oyczyzny do dzielenia zapału całego Seymu Skonfederowanego, i do przystąpienia do Aktu Konfederacyi Jeneralney. Na témże posiedzeniu, stosownie do Art: 14. Aktu Konfederacyi na dniu 28. Czerwca uchwalonego, mianowała Deputacyę do Jego Królewskiey Mci Pana Naszego Miłościwego, z doniesieniem o uczynionym związku Konfederacyi, i z prośbą naygorętszą, aby ten związek przystąpieniem swoiem zaszczycić raczył. Deputacyę tę składaią następuiace osoby:

Z Senatu. JO. Xiąże Stanisław Jabłonowski Senator Woiewoda, orderów Polskich Kawaler.

Z Izby Poselskiey. JJ. WW. Edward Raczyński Poseł Poznański, Antoni Czarnecki Poseł Szremski, orderów Polskich Kawaler, Ludwik Rastawiecki, Poseł Tomaszewski, Xiądz Józef Koźmian, Deputowany okręgów Lubelskiego i Lubartowskiego.

Podobnież w myśl Artykułu 15. Aktu Konfederacyi Jeneralney, mianowała Deputacyę do N. Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego, która ma zanieść przed tron tego Monarchy naygłębszą prośbę imieniem Narodu Polskiego, ażeby kolebkę odradzaiącey się Oyczyzny raczył tarczą swey potęgi zasłonić. — Wspomnioną Deputacyę składaią następuiace osoby:

Z Senatu. JJ. WW. Józef Wybicki Senator Woiewoda, orderu Orła białego i Legii honorowey Kawaler. — Walenty Sobolewski Senator Woiewoda, orderów Polskich i Legii honorowey Kawaler.

Z Izby Poselskiey. JJ. WW. Władysław Hrabia Tarnowski, Poseł Lubartowski. — Stanisław Sołtyk, Poseł Szydłowiecki, orderów Polskich Kawaler. — Ignacy Hrabia Stadnicki, Poseł Koniecki. — Stanisław Hrabia Alexandrowicz, Poseł

Łosicki. — Maciey Wodziński, Poseł Brzeski Kuiawski. — Alexander Bniński, Poseł Obornicki.

Tegoż dnia przyięła Rada Deputacyę Dyrekcyi Edukacyiney w osobie JW. Juliiana Niemcewicza Sekretarza Senatu, orderu S. Stanisława Kawalera, członka teyże Dyrekcyi, który w głosie wymownym oświadczył uczucia całego grona Magistraturę Naywyższą Edukacyiną składaiącego, i akt przystąpienia teyże do Konfederacyi wręce JW. Sekretarza złożył. Akt ten był naypierwszym w rzędzie aktów przesłanych Radzie.

Dnia 1. Lipca odebrała Rada akcessa od wielu Władz i Urzędników, a między innemi od JJ. WW. Brońca Marszałka pałacu, Alexandra Batowskiego W. Krayczego i Ministra Króla Imci przy dworze Hiszpańkim, Samuela Korsaka byłego Pułkownika woysk Litewskich, Alexego Kosińskiego Obywatela Litewskiego; od Sądu Appellacyinego Warszawskiego; Trybunału Iszey Instancyi Depart: Warszaw: Sądu Kryminalnego Departamentu Warszaw: i Kaliskiego, Konsyliarzy i Officyalistów Ministra Sprawiedliwości; Officerów pułku 14 iazdy zakładem stoiących w Warszawie.

Wprowadzeni JJ. WW. Deputowani do N. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego, tudzież do N. Króla Pana Naszego Miłoś:, wynurzyli swoie uczucia Radzie Jeneralney Konfederacyi, i odebrali adressa do obudwóch Monarchów, tudzież listy wierzytelne. Ci znakomici Mężowie, zaszczyceni ufnością całego Narodu, wyieżdżaią dnia 2go b. m. dla dopełnienia wielkiego przeznaczenia swoiego. (Już wyiechali.)

Dnia tegoż uchwaliła Rada Jeneralna Uniwersał zwołuiący Seymiki i Zgromadzenia gminne w celu ogłoszenia uroczystego Aktu Konfederacyi, i otworzenia wszystkim Obywatelóm i Mieszkańcóm Królestwa Polskiego pola do połączenia swych usiłowań z usiłowaniami Seymu, i iak nayrychleyszego przystąpienia do Aktu Konfederacyi Jeneralney.

Dziś z rana zszedł z tego świata, JW. Łuszczewski, Minister Spraw wewnętrznych.

W Warszawie zawiązało się niewielkie Towarzystwo do założenia na 120 ubogich zupy rumfordskiey; lecz gdy ta liczba okazała się zbyt małą w proporcyi potrzebuiących wyżywienia, wsparły zamiary tegoż Towarzystwa wspaniałe i dobroczynne Osoby, między któremi JW. z Xiążąt Czartoryskich Ordynatowa Zamoyska zbieraiąca w téy mierze składki znayduie się. Już przeszło 400 osob, z których naywiększa liczba matek i dzieci, winne są dobroczynny posiłek wspaniałości współobywateli.

Takież Towarzystwo zawiązało się także w Kielcach; na czele iego stanął Biskup tamteyszy i przyłożył się naywięcey do składki, ażeby zamiar rozdawania zupy rumfordskiéy mieszkańcóm cierpiącym niedostatek, iak nayprędzéy do skutku był przywiedzionym. We trzy dni po zawiązaniu się tego Towarzystwa, zaczęto rozdawać w domu rządowym przeszło 125 osobóm pomienioną zupę i chléb, co do końca Lipca ma bydź wykonywaném.

Prusy.

Z Berlina d. 27. Czerwca. — Dokument o ustanowieniu Królewsko - Pruskiego Orderu Joannitów.

My Fryderyk Wilhelm, z Bożéy Łaski Król Pruski &c. &c.

Przez Nasz Edykt z d. 30. Października 1810 z pobudek w nim przytoczonych, iako też przez Nasz Dokument z d. 23. Stycznia 1811 stosownie do tegoż Edyktu wydany, zostały Komturstwo Brandeburskie Orderu Joannitów, Wielkie Mistrzostwo i Kommendy tegoż Komturstwa zupełnie rozwiązane, i wszystkie dobra W. Mistrostwa i Kommend Komturstwa Brandeburskiego na skarb zabrane.

Potwierdzamy więc Naszym ninieyszym Edyktem: I. zupełne rozwiązanie i zgasnienie Komturstwa Brandeburskiego Orderu Joannitów, W. Mistrzostwa i Kommend tegoż Komturstwa, jako téż zabranie na skarb wszystkich dóbr W. Mistrzostwa i Kommend tegoż Komturstwa; chcemy i rozporządzamy, ażeby przy tém zupełném rozwiązaniu, zgaśnieniu i zabraniu na skarb po wszystkie czasy pozostało. Natomiast: II. ustanawiamy niniéyszém na szanowną pamiątkę rozwiązanego i zgasłego teraz Komturstwa kraiowego Orderu Joannitów, nowy Order pod nazwiskiem: Królewsko - Pruski Order Joannitów; który odtąd będzie należał do Naszych Królewsko - Pruskich Orderów. III. Oświadczamy niniéyszém nayłaskawiéy, iż My sami iesteśmy Protektorem tegoż Orderu. IV. Tenże będzie się skła-

dał z W. Mistrza od Nas samych zawisłego, i z liczby Kawalerów od Naszéy woli zależących. V. Mianowanie W. Mistrza dzieie się przez Nas samych. VI. Z względu na wielkie zasługi uprzeymie kochanego Brata Dziada Naszego, Jego Królewicowskiéy Mości Xięcia Ferdynanda Pruskiego, które tak dla Oyczyzny, iako też w szczególności dla byłego W. Mistrzostwa rozwiązanego Komturstwa Brandeburskiego położył, któremu przez długi przeciąg lat, i aż do iego rozwiązania z chwałą przewodniczył, mianuiemy ninieyszém pomienionego uprzeymie kochanego Brata Dziada Naszego, Xięcia Ferdynanda Pruskiego, W. Mistrzem Król: Pruskiego Orderu Joannitów. VII. W przypadku śmierci Jego Królewicowskiéy Mości, którą Opatrzność Boska nie zaraz dopuścić raczy, i od czasu téy śmierci mianuiemy ninieyszém Naszego uprzeymie kochanego Brata, Jego Królewicowską Mość Xięcia Henryka Pruskiego, który aż do rozwiązania Komturstwa Brandeburskiego był Koadjutorem w W. Mistrzostwie tegoż Komturstwa, W. Mistrzem Król: Pruskiego Orderu Joannitów. VIII. Mianuiemy ninieyszém Kawalerami tegoż Orderu wszystkich tych, którzy iako istotnie przyodziani Kawalerowie Orderu Joannitów rozwiązanego Komturstwa Brandeburskiego, mieli prawo nosić znaki zaszczytne dopiero co wzmiankowanego dawnego Orderu. IX. Zachowuiemy sobie mianowanie Kawalerami Król: Pruskiego Orderu Joannitów tych współczłonków zgasłego Komturstwa Brandeburskiego, ktorzy maią dawne, teraz rozwiązane expektatywy, po uczynioném iednak nayprzód badaniu, i podług stanu okoliczności każdego poiedyńczego przypadku. Ci dawni expektanci mogą się z swoiemi prośbami o mianowanie udać do Nas bezpośrednie, albo do W. Mistrza, a My chcemy potém, na podanie W. Mistrza lub na ich bezpośrednią prośbę, podług Naszego zdania, albo natychmiast rozstrzygnąć, albo rapportu Naszéy Jeneralnéy Kommissyi Orderów żądać, i stosownie do tegoż rapportu Nasz wyrok wydadź. X. Będziemy podług Naszego upodobania takowym osobóm, które się Nam, Naszemu Królewskiemu Domowi i Naszey Monarchii zasłużyły, dawać Nasz Król: Pruski Order Joannitów, tak z własnego popędu, iako też na podania W. Mistrza, po uczynioném badaniu, a nawet, ieżeli to za dobre uznamy, po żądanym względem tego przedmiotu rapporcie Naszéy Jeneralnéy Kommissyi Orderów. XI. Ozdoby tego Orderu składać się będą ze złotego, ośmio - kończastego, biało - szmelcowanego Krzyża bez dotychczesnéy wielkiéy nad nim Korony, w którego cztérech kątach znayduie się koroną złotą ukoronowany Król: Pruski Orzeł czarny, a który na wstędze czarnéy na szyi nosić się będzie; tudzież z Krzyża białego znayduiącego się na lewym boku sukni. XII. W. Mistrz nosić będzie większy Krzyż na szerszéy wstędzę, iako też większy Krzyż haftowany. Kawalerowie nosić będą mnieyszy Krzyż na węższéy wstędzę, iako też mnieyszy Krzyż na lewym boku sukni. XIII. W. Mistrzowi i Kawaleróm nadaiemy prawo noszenia w załaczeniu pod lit. A opisanego munduru. XIV. Dotychczesni Kawalerowie zatrzymaią dawne ozdoby. XV. Osobóm w IX. i X. artykule ninieyszego Dokumentu oznaczonym, od Nas nayłaskawiéy Kawalerami na przyszłość mianować się maiącym, każemy przez Naszą Jeneralną Orderów Kommissyę oznaymić, ile maią płacić za otrzymanie ozdób Król: Pruskiego Orderu Joannitów. XVI. Rozszérzamy ninieyszém, przez Nasz Dokument z d. 18. Stycznia r. 1810 Naszéy Jeneralnéy Kommissyi w interessach Król: Pruskich Orderów i znaków zaszczytnych udzielone zlecenia, tudzież obowiązki i prawa urzędowe tak dalece, iż te maią się także do Naszego Król: Pruskiego Orderu Joannitów rozciągać, i zachowuiemy sobie mianowanie iednego Kawalera tegoż Orderu, członkiem téy Naszéy Jeneralnéy Kommissyi Orderów takim sposobem, ażeby interessa tego Orderu od Naszéy całéy Jeneralnéy Kommissyi Orderów, z pociągnieniem do tego wspomnionego członka, robione były. XVII. Utrata Naszego Król: Pruskiego Orderu Joannitów będzie w tych przypadkach i temi samemi sposobami od Nas samych wyrzeczona, które są oznaczone w Naszym Dokumencie rozszérzenia z d. 18. Stycznia 1810 dla Król: Pruskich Orderów i znaków zaszczytnych, w 17tym paragrafie pomienionego Dokumentu. Co naszym własnorecznym podpisem i Naszą wiszącą przy tym Dokumencie Królewską większą pieczęcią stwierdzamy.

Działo się w Berlinie dnia 23. Maia 1812. Roku.

(L. S.) Fryderyk Wilhelm.
Hardenberg.

Lit. A. Mundur składa się z czerwonéy sukni; kołniérz, wyłogi, poszewka, kamizelka i spodnie są białe. Na kołniérzu i wyłogach znayduią się złote sznurki. Suknia ma złote przyramki. Guziki są żółte i Krzyż Orderu znayduie się na nich.

Rossya.

Chociaż od nieiakiego czasu ze strony rossyiskiéy granica ku Galicyi strzeżoną iest ściśléy iak zwyczaynie i związek stał się trudnieyszym, przecież spostrzeżono teraz, iż surowość ta nieco zwolniała. Uwolniono kilka statków koło Zaleszczyk, które dotychczas były pod pieczęcią, a ludzie dostaią się znowu na galicyiską stronę. Granice są teraz bardzo słabo strzeżone, a koło Suczawy sami tylko włościanie stoią na straży.

Podług listów prywatnych z granicy rossyiskiéy, Kasztelanowa Hrabina Ryszczewska została aresztowaną i na Sybeyrye skazana; iednakże gdy ią tam wieziono, miała dwie mile za Żytomiérzem zachorować i umrzéć.

W Medyolanie wyszły listy z druku, pisane w Petersburgu r. 1811 i 1812 przez Król: włoskiego Radcę Stanu i Szambelana Hrabiego Fangnani. Kuryer Medyolański umieścił list ostatni przed kilkoma dopiero miesiącami pisany. „Doniesienia (tak wyraża się w nim Hr. Fangnani) o teraźnieyszém położeniu stosunków politycznych między dwiema wielkiemi mocarstwami Europy, wielu podpadaią wątpliwościóm i grubą pokryte są zasłoną. Sądzę iednakże, iż Rossya nie zechce wplątać się w woynę z Francyą. Zdanie to moie wspiera się na doniesieniach zawartych w listach poprzedniczych o teraźnieyszym stanie woyskowości w tym kraiu, coraz większym upadku publicznego kredytu i papierowych pieniędzy, tudzież wycięczeniu Imperatorskiego skarbu. — Brak wodzów, którym z zaufaniem prowadzenie woyny powierzyćby można, słabość woyska wypływaiąca z teraźnieyszych okoliczności Państwa, niedostatek pieniędzy i trudność dostania ich z kraiów zagranicznych, mało co pomyślna woyna z Turcyą i Persami, wieczna obawa woyny w Finlandyi, wszystko to są przyczyny, które bardziéy o pokoiu, iak o woynie myśleć doradzaią. Chociaż Rossyanie dla ocalenia swéy sławy woyskowéy całą winę nieszczęśliwych w ostatnich woynach wypadków zwalaią na swoich wodzów, przecież za nadto posiadaią światła, żeby przewagi geniuszu Monarchy naszego poznawać nie mieli. Pomyślenie samo o tém iest dostateczne do przytłumienia wszelkich nieprzyiacielskich zamiarów, chociaż Rossyanie patrzą z niespokoynością na podnoszący się Naród Polski i na francuzkiego Wodza stoiącego na czele iego, chociaż powszechném ich iest życzeniem nie mieć nieprzyiaźni z Anglią, chociaż ich to gryzie, że w Europie pierwszemi bydź nie mogą, i chociaż radziby przywrócić blask orężowi swoiemu, który przez wypadki woienne został przyćmionym. Wszyscy dobrze myślący maią wstręt od woyny z Francyą, ponieważ poznaią iak cięzką iest ta próba, któréy nieszczęśliwe skutki wcześnie iuż przewiduią. Pospolity człowiek (pod tém nazwiskiem rozumiem wszystkich niewiadomców) okazuie się wprawdzie przeciwnym zasadóm Rządu mądrego, i krom trwogi, iaką go samo imie naszego Monarchy i pamięć klęsk świeżo poniesionych nabawia, widać oczewiście w nim bardzo wielką chęć doczekania się odmiany rzeczy; iednakże sama ta chęć, nie iest dostateczną do iéy uskutecznienia. Imperator trwa w swoim spokoynym sposobie myślenia, a Hrabia Romanzów, który z bliska rzeczy widział, który w téy mierze z wolném zdaniem otworzyć się może, tudzież o mądrości i użyteczności zasad przyiętych przez swoiego Monarchę iest przekonanym, popiéra wszelkiemi siłami naywyższe rozporządzenia, i stara się rozrzucone przez wielu niebezpiecznéy odmiany nasiona w samym zniszczyć zarodzie. Sądzę, iż dopóki Minister ten mieć będzie stér interessów, dopóty wszelkie przedsięwzięcia stronników woyny będą bezskuteczne. Ci, których zagłównych przeciwników teraźnieyszego systematu poczytuią, są to po naywiększéy części ludzie maiący bardzo ograniczony rozum. Lecz pomiędzy samemi nawet nieukontentowanemi osobami i stronnikami woyny nie znaydę żadnych, którzyby sobie życzyli woyny z naszym Monarchą. Nié masz w całéy prawie Rossyi (wyiąszy może niektórych młodych Officerów, którzy o promocyi myślą) takiego, coby pragnął téy woyny, w któréy naprzeciw małemu i bardzo niepewnemu zyskowi, stoi bardzo wielka i nieuni-

kniona prawie strata. — Pomiędzy temi osobami rozumiém tylko takie, które ganiąc systema teraźnieysze doradzaią woynę ubocznemi drogami w tém przekonaniu, że pożyteczniéyby było odstąpić od niektórych punktów tegoż systematu. Chociaż samo pomyślenie na zerwanie związków między Francyą i Rossyą przeraża stronników woyny, staraią się oni iednakże zaspokaiać się tém omamieniem, iż nader trudno iest przenieść woynę na ziemię rossyiską; ta zatem trudność, ma bydź podług błędnego mniemania tych ludzi dostateczną do wstrzymania każdego od tak śmiałego przedsięwzięcia. Rossyanie mniemaią (to zdanie iest powszechném), iż w woynie odporney nie maią się czego o kray swóy obawiać. Wielce zgubném może bydź dla nich to przekonanie, ponieważ w téy chwili, kiedy błędność zdania swoiego postrzegą, trwoga opanuie umysły wszystkich, i z trudnością będą mogli temu niebezpieczeństwu uniknąć, które za dalekie uważaią, a przeciw któremu żadnych zapobiegaiących nie użyli środków,

(*Reszta potém.*)

Multany i Wołoszczyzna.

Głoszą w Multanach, iż pokóy między Rossyą i Portą Ottomańską został iuż ratyfikowany. Muhardar Effendy miał przywieźć ratifikacye. Mówią, iż Multany po rzekę Prut tymczasowie tylko Rossyi odstąpione zostały; tę część i Bessarabię, przeznaczaią Xieciu Ypsilantemu, Multany tureckie Xieciu Morusi, Wołoszczyznę zaś Xięciu Kalimachi.

Połowa siana w Multanach rozpisanego (*obaczyć Nmer 52 Gazety naszéy*) będzie 1,700,000 piastrami spłacona. Mniemaią, iż woysko rossyiskie będzie stać w Multanach i na Wołoszczyznie do końca Października.

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie dnia 3. do 7. Lipca 1812.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
3	Wsch. Słońc.	27, 0, 3.	† 9, 7.	80, 7.	Po. W. W. słaby,	pogoda.
	2. po połud.	27, 11, 8.	† 22, 4.	47, 4.	Po. W. W. średni	pogoda.
	10. w nocy	28, 11, 8.	† 15, 3.	57, 4.	W. słaby	pogoda.
4	Wsch. Słońc.	28, 11, 8.	† 14, 5.	61, 8.	Po. W. średni	pochmurno.
	2. po połud.	27, 11, 8.	† 23, 6.	40, 7.	Po. W. W. średni	pogoda.
	10. w nocy	28, 0, 3.	† 16, 3.	51, 4.	Po. W. słaby	pogoda.
5	Wsch. Słońc.	28, 0, 6.	† 13 6.	61, 2.	Po. W. słaby	iasno.
	2. po połud.	28, 1, 6.	† 27, 5.	37, 4.	Po. W. średni	pogoda.
	10 w nocy	28, 1, 11.	† 18.	57.	Po. W. słaby	pogoda.
6	Wsch. Słońc.	28, 2, 2.	† 13, 7.	75, 4.	Po. W. słaby	iasno.
	2. po połud.	28, 1, 8.	† 27, 2.	48, 4.	W. średni	iasno.
	10. w nocy	28, 1, 5.	† 20, 3.	63, 1.	W. średni	chm. błyskawice.
7	Wsch. Słońc.	28, 1, 9.	† 17, 8.	66, 7.	Po. Po. W. słaby	deszcz.
	2. po połud.	28, 1, 8.	† 17, 7.	76.	W. słaby	deszcz.
	10. w nocy	28, 1, 10.	† 16, 6.	83, 6.	W. słaby	deszcz.*)

*) *Mnóstwo spadłego tu na dniu 7mym Lipca podczas 4 burz deszczu, wynosiło 3''' wysokości.*